Opłata uiszczona ryczałtem z góry.

Nr. 9. Rok 40.

Wydanie II

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W Imię Boże! Za Wiarę i Ojczyznę!

Na sobotę, 21-go stycznia 1933 r.

Zakłamana gra

Strony walczące w czasie wojny, urządzają dość często demonstracyjne ataki czy przesunięcia sił, których właściwym celem jest zmylenie czujności przeciwnika i odwrócenie jego uwagi od właściwych miejsc, gdzie odbyć się mają poważniejsze operacje.

W wypadkach takich, wydzielony w tym celu oddział robi w pewnem miejscu ruch, dla tem skuteczniejszego podejścia i zwalczenia przeciwnika w innem właściwem miejscu.

Obóz prorządowy w Polsce czyli sanacja, którego kilkoletnia gospodarka sprowadziła większość obywateli na , chcąc ratować te nikłe resztki swoich wpływów na wsi, chwycił się również tej metody „mydlenia" ludziom mniej krytycznym oczu, odkomenderowując do tej roboty znanego wesołka sejmowego posła Sanojcę.

Ponieważ dla wszystkich wyborców stało się aż nazbyt jasnem, że winę dzisiejszego upadku gospodarczego w Polsce, w przeważającej mierze ponoszą kartele i polityka popierania karteli, polityka, która nie chce dopuścić do obniżenia cen produktów kartelowych i monopolowych, a przez to nie chce dopuścić do zyskania wielkiej rzeszy konsumentów wśród rolników, co w dalszem następstwie spowodowałoby ożywienie i w przemyśle i w handlu i w rolnictwie, przeto na sanację padł strach, że ta polityka popierania karteli, odsunie od nich i te nieliczne resztki sympatyków.

Odkomenderowano więc posła Sanojcę, by robił ruch „antykartelowy", by ludziom mydlić oczy, że to jednak sanacja zwalcza kartele.

P. Sanojca używa sobie przeto przeciw kartelom i na wiecach i w sanac. „Gospodarzu Polskim". Coprawda gdy pewnego razu za mocno się zagalopował w krytyce karteli na wiecu w Kołomyi, to musiał potem odpokutować srodze za to wysłuchając surowej nagany, aż od swego wodzireja pułk. Sławka.

Ostatnio p. Sanojca wystąpił z gwałtowną krytyką karteli na łamach wspomnianego „Gospodarza Polskiego" rozsyłanego za darmo do ludzi, a którego chłopi na wsi zabierają z sobą gdy idą za stodołę, lub do pewnego przybytku.

Oto jak biada p. Sanojca nad twardością serc dyrektorów kartelowych:

„Ciężka, choć niewidzialną mają ręke kartele nietylko w Ameryce, ale i w Polsce. A serca panów dyrektorów naczelnych przeróżnych skartelizowanych gałęzi przemysłu, serca panów prezesów są bardzo twarde, gdy rozchodzi się o świadczenia na rzecz Państwa, gdy chodzi o prostą sprawiedliwość społeczną. Nic ich nie obchodzi okrutna bieda chłopa. Nie obchodzi to ich wiele, że taki np. owies tu i ówdzie spadł do 11 zł za 100 kg. Wpatrzeni w swoje pensje dyrektorskie i prezesowskie przenoszące wielokrotnie pensje nietylko ministrów, ale nawet samego Pana Prezydenta, nie chcą znać potrzeb Państwa, ani potrzeb rolnictwa wogóle, czy drobnego rolnictwa w szczególności. Te uposażenia po 20, po 40, po 50 i więcej tysięcy złotych miesięcznie uniemożliwiają im zrozumienie konieczności potrzeby obniżenia cen wyrobów skartelizowanych — to znaczy cen: węgla, żelaza, stali, nafty, cementu i innych. Dobrowolnie nie chcą uznać tej konieczności i nie chcą dostosować tak swych wygórowanych pensyj, jak i wygórowanych cen kartelowych do poziomu zdolności płatniczej drobnego rolnika, chłopa, oraz reszty zbiedniałego dzięki straszliwemu kryzysowi społeczeństwa polskiego."

Tak biada odkomenderowany do walki z kartelami p. Sanojca, wreszcie podaje rady co należy robić:

„Trzeba, ażeby z karteli wystąpiły państwowe zakłady przemysłowe, trzeba odmówić zniżki taryf kolejowych tym kartelom, które nie chcą obniżyć i wogóle cen, należy bezwzględnie z karteli ściągać podatki."

Wreszcie apeluje wesołek sejmowy i do Rządu i do Sejmu (do swoich), że:

„trzeba czynu przeciw zgubnej polityce karteli i przeciw kartelom."

Niestety jednak w tym czasie gdy odkomenderowany p. Sanojca rzucał piaskiem walki z kartelami w oczy społeczeństwa, czynniki, do których apelował o czyny w tej walce, postanawiały zupełnie coś przeciwnego.

Oto Rada Ministrów wydała rozporządzenie o przymusowym skartelizowaniu jeszcze jednej z nielicznych już nieskartelizowanych gałęzi przemysłu, przemysłu gorzelniczego.

Nowy ten kartel ma działać na podstawie statutu zatwierdzonego przez min. skarbu, a nadzór nad kartelem ma sprawować sam p. minister skarbu za pośrednictwem komisarza rządowego.

Ile będzie pobierał dziesiątków tysięcy złotych miesięcznej gaży, nowy pan komisarz, jeszcze nie wiadomo.

Tak w rzeczywistości wygląda walka obozu sanacyjnego z kartelami, a więc walka o przezwyciężenie kryzysu.

Posiedzenie komisji dla kontroli długów państwowych

Odbyło się posiedzenie komisji kontroli długów państwowych (wedle ustawy posiedzenia tej komisji odbywają się w styczniu i lipcu). Przedstawiono stan długów zagranicznych wynoszących około 4 i pół miljarda złotych i wewnętrznych, wynoszących ponad 450 miljonów.

Dyskusję wywołał wniosek pp. Trąmpczyńskiego i Kiernika, aby w styczniu każdego roku uwidaczniane były także długi bieżące skarbu wedle stanu z 31 marca roku poprzedniego. Bez ujawnienia tych długów, idących w dziesiątki i setki miljonów obraz zadłużenia nie jest kompletny.

Na zapytanie p. Kiernika, co się stało z 50 milj. złotych zarezerwowanemi z pożyczki zapalczanej na wykup pożyczek zagranicznych odpowiedziano, że owe 50 miljonów przelano do rezerwy skarbowej.

W sprawie naszego długu wobec Stanów Zjednoczonych dyrektor departamentu p. Baczyński oświadczył, iż pertraktacje rozpoczną się dopiero za kilka miesięcy.

Stwierdzono wreszcie, że bilons jest dziś 369 milj. 134 tys. 300 złotych tj. około 50 miljonów więcej, niż przed pół rokiem.

Rektorzy wyższych uczelni

przeciw nowemu projektowi ustawy akadem.

W Warszawie odbyła się konferencja rektorów państwowych szkół wyższych dla omówienia projektu ustawy o szkołach akademickich i ustawy o stypendjach dla młodzieży tych szkół.

W naradach wzięli udział wszyscy rektorzy prócz dwóch, którzy przysłali usprawiedliwienie. Konferencja wypowiedziała się w memorjale, przesłanym min. oświaty Jędrzejewiczowi, przeciw projektowi. Po konferencji rozeszły się wiadomości, że w razie uchwalenia przez Sejm rządowego projektu o zmianie ustroju wyższych uczelni, rektorzy wszystkich wyższych uczelni w Polsce na znak protestu złożą swe mandaty rektorskie.

Olbrzymia demonstracja chłopów francuskich

W miejscowości Chartres koło Paryża doszło niemal do wojny chłopskiej. 4000 chłopów zebrało się przed urzędem policyjn., by u prezydenta policji zaprotestować przeciwko zbyt niskim cenom zboża. Pomimo, iż policja starannie obsadziła wszystkie wejścia do gmachu policyjnego, udało się demonstrantom wywalić wszystkie bramy i drzwi, poczem mocą wtargnęli do gabinetów policyjn. i zjawili się przed biurkiem prezydenta. Delegacja zażądała od prezydenta policji, by natychmiast połączył się telegraficznie z ministrem spraw wewnętrznych i przedłożył mu żądania chłopów.

Gdy tłum uspokoił się, żądane połączenia nastąpiło, jednak prezydent policji nie otrzymał żadnej pewnej odpowiedzi od ministra.

Przyczyną najścia na Chartres był brak odpowiedzi na pismo 200 wójtów, którzy przed kilku miesiącami, jako przedstawiciele chłopów, zażądali podwyższenia cen zboża do 140 fr. za podwójny centnar (49 zł.).

Chłopi, opuszczając Chartres, oświadczyli, że o ile ich żądanie nie będzie spełnione, powtórzą najazd na Chartres, ale postarają się o to, by akcja ich objęła szersze koła.



Ś. P. PROF. OSWALD BALZER.
jeden z najwybitniejszych uczonych polskich profesor historji prawa polskiego na uniwersytecie Jana Kazimierza.

Państwo ciągłej rewolucji i wojny domowej

Jak wynika z notatek historycznych od chwili ogłoszenia republiki chińskiej tj. od roku 1909, Chiny przeszły 278 rewolucyj i 80 wojen domowych. Wojna domowa na terenie wielkiego państwa chińskiego trwa bez przerwy do dnia dzisiejszego.

Budżet Ministerstwa Kolei

pod obradami Komisji sejmowej

Przeszło dwa miljardy długu kolejowego — Pierwszą klasą jeździ tylko darmocha — Strzelcy i działacze B. B. mają wolne bilety — Stu miljonowy prezent dla karteli

Fatalna gospodarka jaka panuje w naszem kolejnictwie i to już od kilku lat nie stanowi dla nikogo tajemnicy, natomiast dużą niespodziankę stanowił referat wygłoszony w komisji budżetowej przez posła B.B.W.R. Brzozowskiego. — Jest on wyjątkiem w B.B., gdyż ku ogólnemu zdziwieniu wśród kolegów odważył się powiedzieć swoje zdanie i katastrofalne położenie kolejnictwa określił zgodnie z rzeczywistością. — Oto jego wywody:

Min. Robót Publicznych miało plan wydatkowania 800 miljonów zł. w ciągu 10 lat, czyli po 80 milj. rocznie. Dziś wydatki zwyczajne i nadzwyczajne wynoszą jednak tylko niespełna 17 miljonów.

„Gdybym był posłem opozycyjnym, mówi referent, to nie odmówiłbym sobie satysfakcji postawienia wniosku o skreślenie jednego złotego z tego budżetu, w celu zaprotestowania przeciw tym stosunkom“.

Według bilansu P. K. P. zysk z kolei wynosi 113 miljonów, co nie stanowi nawet 1 i pół procent w stosunku do majątku kolejowego.

Zadłużenie długoterminowe wykazuje znaczne pogorszenie i wynosi *517 miljonów*, a do tego dochodzą jeszcze zobowiązania na przyszłość i *zadłużenie za tabor na sumę około półtora miljarda*. Jakim sposobem tym należnościom sprostać?

Poseł z B.B. nie mógł naturalnie pozwolić sobie na dokładniejsze badanie sanacyjnej gospodarki. Wyręczyli go inni. — Poseł Rybarski wskazał na sprawę rozdawnictwa wolnych biletów kolejowych działaczom B.B. i Strzelca:

W dalszej dyskusji poseł Piotrowski wykazywał finansowe nadużycie w gospodarce kolejowej głosząc że:

„Przedłożony budżet zawiera w sobie wszystkie kardynalne grzechy z lat poprzednich. I *tak kartele mają tu prawdziwe żerowisko*, jeśli idzie o ich tuczenie się. Na *samym węglu przepłaca* kolej kartelowi węglowemu przeciętnie *po 8 do 10 zł. na tonie*. A tych ton ma użyć w roku — 2.600 tys. Jest to więc *podarunek w wysokości omal 26 miljonów*. Jeden charakterystyczny przykład, za olej do pary przegrzanej Ministerjum Komunikacji płaci za tonnę produktu krajowego po 920 złotych podczas gdy tonna tego oleju, ale amerykańskiego, wynosi 656 zł. *czyli 40 proc. drożej płacimy* za tę przyjemność, *aby własny kartel krajowy zbogacać*. Niema dokładnych obliczeń, *ile kolej przepłaca* za produkty kartelom, ale chyba nie będę daleki od prawdy, gdy określę to kwotą około *100 miljonów złotych*. Tu widzę pierwsza pozycję, z której kolej może zatrzymać dla siebie znaczne sumy.

Wywody swoje zakończył mówca w następujący sposób:

„Dotychczasowa polityka fiskalna ogołociła koleje z funduszu obrotowego, doprowadziła obok kryzysu do stanu rozpaczliwego. Przejada się szybko zasoby, bo 40 miljonów zł. Obraz gospodarki obecnej jest jeszcze czarniejszy, niż go odmalował sam referent, który w połowie drogi stanął i nie wyciągnął żadnych konsekwencji i wniosków.

„My to zrobimy — ze względu na dobro samego kolejnictwa, na interes pracowników kolejowych. Jesteśmy zdecydowanymi przeciwnikami tej polityki, która jest uzewnętrzniona w nierealnym przedłożonym nam budżecie, który już w ostatnim roku zakończył się deficytem, a w najbliższym roku ten deficyt wzrośnie.

Od obecnego reżimu nie należy spodziewać się zawrotu z drogi. Może to zrobić jedynie rząd zaufania szerokich mas pracujących.

Z obrad Komisji administracyjnej

Komisja Administracyjna zakończyła dyskusję nad gromadą i gminą wiejską, decydując się na zniesienie tak zwanych sołectw i utworzenie odrębnej jednostki terytorjalnej, nazwanej gromadą, na całym terenie Rzeczypospolitej.

Projekt tej ustawy przyjęto pomimo sprzeciwów posłów opozycji, którzy stwierdzili, że wprowadzenie gminy zbiorowej na terenie Małopolski Wschodniej jest wręcz groźnem dla polskości tego terenu.

Wszystkie wnioski opozyc., rzecz prosta, posłuszne „Wańki stańki“ sanacyjne odrzuciły.

Zkolei uchwalono również projekt rządowy zniesienia miast, mających poniżej 3000 mieszkańców. Miast takich jest w Polsce 156, w tem w samem tylko województwie poznańskiem 65.

I tu wszystkie wnioski opozycji, zmierzające do utrzymania praw miejskich przy miasteczkach, które mają za sobą wielowiekową historię, upadły.

Uroczyste ogłoszenie bulli o Roku świętym

Ogłoszenie bulli o Roku Świętym nastąpiło w atrium Bazyliki św. Piotra w niedzielę 15 stycznia o godz. 11. Po odczytaniu bulli zabrzmiały dzwony wszystkich świątyń rzymskich i biły od 11.30 do 11.45. Prócz bulli o Roku Świętym ogłoszono jeszcze trzy bulle dodatkowe. Pierwsza z nich zawiadamia o zawieszeniu wszelkich odpustów poza Rzymem prócz odpustów zwykłych i tych odpustów przy uroczystościach poza Rzymem, które przywiązane będą do miejsc specjalnie wybranych, jak np. w Ziemi św. Druga bulla określa specjalne warunki odpustowe dla bazylik i spowiedników rzymskich, trzecia wreszcie zawiera upoważnienia do korzystania z przywilejów Jubileuszu bez konieczności przybycia do Rzymu dla członków zgromadzeń zakonnych zamkniętych i osób, dla których przyjazd do Rzymu zasadniczo jest niemożliwy, jak chorych, pielęgniarzy chorych, więźniów i pracowników, zmuszonych do nieprzerywania pracy ze względu na potrzeby rodziny. (KAP)

Nowa ciężka krzywda małorolnych

Ogólnie wiadomo, że drobni rolnicy, posiadający parę morgów gruntu, a czasem nawet niecały mórg, opierają życie swoje i swojej rodziny na pracy zarobkowej. Opłacają oni podobnie jak wszyscy inni robotnicy, bardzo wysokie składki na fundusz bezrobocia i dotychczas, podobnie jak wszycy inni robotnicy, otrzymywali z tego funduszu zapomogi. Nowa ustawa o funduszu bezrobocia, przyjęta głosami B.B., postanawia, że:

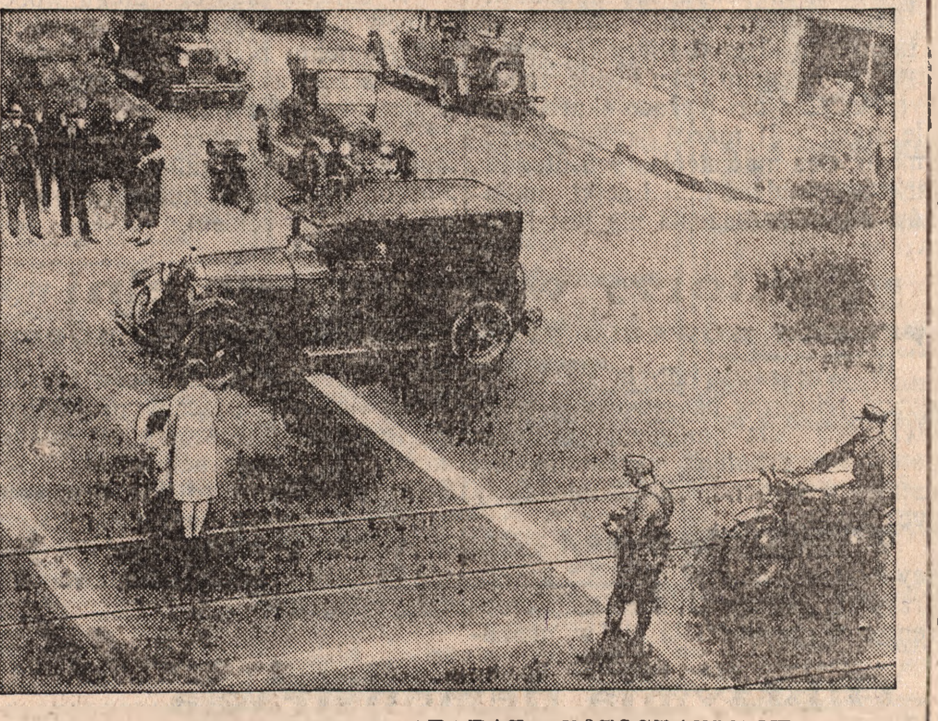
„Zabezpieczeni, których głównem źródłem utrzymania nie jest praca najemna, nie są uprawnionymi do zasiłków, przewidzianych ustawą (ale składki płacą — przy red.). Szczegółowe przepisy w tej sprawie wyda minister Opieki Społecznej“.

Jak dowiadujemy się od naszych czytelników, przepis ten stosuje się do małorolnych z całą surowością. Coraz częściej słyszymy żądanie: ty chłopie płać, ubezpieczaj się, ale korzyści z ubezpieczenia nie otrzymasz żadnej.

Wymieniona ustawa, która przez bebeków została ogłoszona jako dobrodziejstwo dla robotników, w rzeczywistości w bardzo przykry i zupełnie nierównomierny sposób obniża ich prawa.

Według tej ustawy robotnik, który w ciągu 26 tygodni pracował 104 dni, otrzyma zapomogę, natomiast robotnik, który przepracował 150 dni w ciągu 25 tygodni i opłacił za 150 dni składkę na fundusz bezrobocia, nie otrzyma żadnej zapomogi.

Na tych dwu przykładach widzimy, że posłowie z B.B. i dygnitarze sanacyjni robią projekta ustaw na stoliku w kabarecie, a potem za takiemi ustawami głosują na rozkaz pułkownika Sławka.



POLICJA UZBROJONA W APARATY FOTOGRAFICZNE.
Policja kalifornijska w Alhambrze regulująca ruch uliczny uzbrojona jest również w aparaty fotograficzne. Najmniejsze przekroczenie przepisów o ruchu ulicznym jest natychmiast fotografowane i służy jako dowód przy nakładaniu mandatów karnych. Na zdjęciu: Posterunkowy fotografuje właśnie auto, które wbrew przepisom przejeżdża przez jezdnię, grożąc przejechaniem kobiecie z wózkiem dziecięcem. Jeden z kolegów posterunkowych na motocyklu, gotowy każdej chwili ścigać nieprzestrzegającego przepisów o ruchu ulicznym.

Poprawa na rynku zbożowym

W ostatnim czasie na wszystkich giełdach krajowych dało się zauważyć pewne ożywienie na rynku zbożowym, co w następstwie spowodowało pewną zwyżkę cen zbóż. Zwyżka ta dotyczy przeważnie cen żyta i pszenicy. Również znaczny popyt na pszenicę i żyto wykazują młyny.

Na rynkach europejskich i amerykańskich nastąpiła również dość znaczna zwyżka cen na główne gatunki zbóż.

Cukier marnie jakoś krzepi

Pomimo omalowania wszystkich parkanów na dworcach kolejowych szumnemi hasłami, że cukier krzepi, niestety zbiedzonych obywateli straszliwie drogi cukier nie może krzepić. Krzepi natomiast tych zbiedzonych obywateli nadzieja, że kiedyś wreszcie kartel cukrowniczy skręci kark i wtedy dopiero udostępni się obywatelom możność nabywania tego naprawdę krzepiącego i odżywczego środka.

Obecnie jest natomiast inaczej. Spożycie cukru wewnątrz kraju stale spada. I tak gdy jeszcze w grudniu 1931 r. na rynku wewn. sprzedano 24,173 tonn cukru, to w grudniu roku zeszłego sprzedano już tylko 21.640 tonn.

W pierwszych czterech miesiącach bieżącej kampanji cukrowej to jest od 1. 9. do 31. 12. 1932 sprzedano na rynku wewnętrznym 87.762 tonn, wobec 99.899 tonn w odpowiednim okresie kampanji poprzedniej — czyli o 12,2 procent mniej.

Zagranicę wysłano 50.686 tonn, a w okresie pierwszych czterech miesięcy kampanji 1931-32 — 163 tysięcy 284 tonn.

O 40-godzinny tydzień pracy

W Genewie rozpoczęła się międzynarodowa konferencja, mająca omówić sprawę możliwości wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy. Zadaniem konferencji jest powszechne równomierne skrócenie czasu pracy i zbadanie tego zagadnienia jako środka rozwiązania bezrobocia międzynarodowego.

Sąd uwolnił ludowców,
oskarżonych o branie udziału w strajku rolnym

W listopadzie ub. r. zorganizowany był strajk rolny na terenie województwa łodzkiego, w którym przejawiła się silna solidarność chłopska. Pommo szykan i zastraszania ze strony władz administracyjnych strajk się udał w całej pełni.

Sporo jednak różnych działaczy ludowych ciągano po kryminałach, a z reguły oskarżonym kazano do czasu sprawy meldować się na policji

Jest to złośliwość, albowiem gospodarz nie ucieknie z gospodarstwem, bo to nie jakiś piasek lotny, lecz obywatel, mający swoją własność i jak drzewo wrosły w ziemię. Mogą się zmieniać panowie urzędnicy, ale gospodarze ziemi nie zmieniają się i nie wędrują po świecie, jak te ptaszki ewangieliczne, co to nie orzą ani sieją, a żyją i to dobrze. To też zarządzenie meldowania się na policji do sprawy uważamy za zwykłe szyderstwo.

W naszym powiecie kolskim zaaresztowano trzech naszych zasłużonych działaczy: Jąkałę, Kuźnika i Oblizajka. Wytoczono im oskarżenie z art. 156 K.K. i kazano się meldować na policji. To samo oskarżenie wytoczono za akcję strajkową 7 ludowcom naszym na terenie powiatu konińsko-słupeckiego.

Dnia 5 stycznia odbyła się w Sądzie Grodzkim w Kole sprawa tych działaczy, na którą przybył nasz poseł Antoni Langier. Świetną obronę w sądzie wypowiedział mec. Małachowski z Koła, który jako sympatyk ludowców bronił oskarżonych bezinteresownie, wykazując, iż oskarżeni nie naruszyli prawa, gdyż walczyli o słuszną sprawę środkami legalnymi.

Sąd wydał wyrok uniewinniający, stwierdzając w motywach, iż branie udziału w strajku nie nosi cech przestępstwa. Wyrok słuszny i sprawiedliwy, tylko niesłuszne i niesprawiedliwe było samo oskarżenie ludzi, których jako działaczy ludowych wystawiono na udręki i szykany.

Żądamy usunięcia rządów sanacji!
Żądamy powołania rządu Ludowego!
Żądamy nowego Sejmu, uczciwych, niesfałszowanych wyborów!

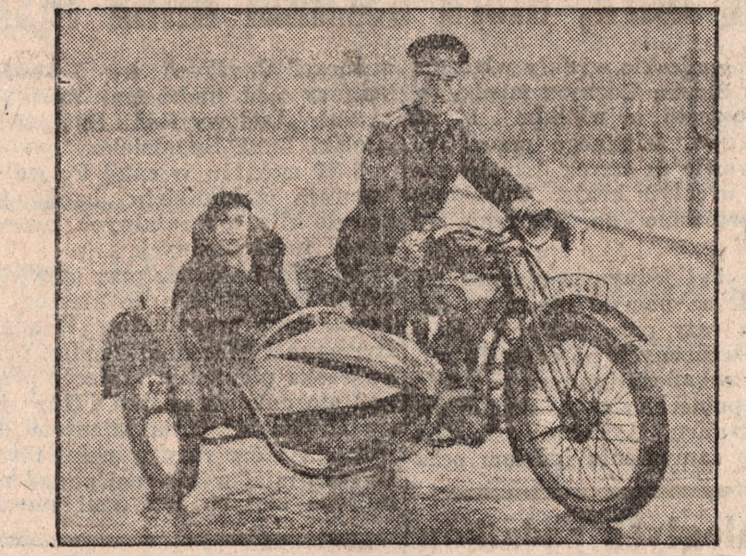
Chłopskie żądania

W dalszym ciągu nadsyłają zarówno organizacje jak i ogół chłopów samorzutnie żądania polityczne w sprawie rozwiązania Sejmu, powołania rządu ludowego, a nadto niejednokrotnie i inne żądania, jak zniesienie karteli, zmniejszenie podatków do wysokości cen zboża, zawieszenie płatności długów państwowych itp.

Znów napłynęły między innemi:

Z powiatu myślenickiego 3 347 podpisów; z pow. jarosławskiego 1.651 podpisów; z limanowskiego 1.630 podpisów; z tarnowskiego 731 podpisów; z wadowickiego 731 podpisów, z jasielskiego 660; z dąbrowskiego 627; z nowosądeckiego 600; z iłżeckiego 595; z pińczowskiego 534; z płońskiego 512; z warszawskiego 484; z opatowskiego 425; z mińsko-mazowieckiego 400; z sandomierskiego 386; z rzeszowskiego 342; z tarnobrzeskiego 326; z płockiego 280; z hrubieszowskiego 274; z grójeckiego 263; z nowotarskiego 250; z łowickiego 200; z łukowskiego 185; z chełmskiego 178; z siedleckiego 174; z kaliskiego 170; z kutnowskiego 164; z bocheńskiego 163; z białostockiego 160; z kolbuszowskiego 160; z brzeskiego 118; z rypińskiego 110; z łomżyńskiego 110; z radomskiego 108; z gorlickiego 105 i wreszcie z powiatu kozienickiego 102 podpisy.

Ogółem w ciągu trzech dni napłynęło petycyj z 17.256 podpisamy.



NOWOCZESNA SŁUŻBA BEZPIECZEŃSTWA.

Stan bezpieczeństwa publicznego w Niemczech jest coraz gorszy. Napady, rabunki i morderstwa są na porządku dziennym. Aby zapewnić obronę osobom zmuszonym udawać się na przedmieścia, utworzono w Berlinie, jak już poprzednio w Hamburgu, towarzystwo „służby bezpieczeństwa", które za niewielką opłatą odwozi, lub odprowadza osoby do ich domów, lub na wskazane miejsce. Członkowie „służby bezpieczeństwa" zwani popularnie „czarnemi huzarami" rekrutują się przeważnie z bezrobotnych b. wojskowych. Na zdjęciu: „Czarny huzar" odwozi swą klientkę do jej mieszkania.

Dlaczego Paderewski
musi przebywać poza granicami kraju

Nie ulega wątpliwości, że jednym z najbardziej zasłużonych twórców niepodległości Polski jest Ignacy Paderewski. Na szalę wskrzeszenia Polski rzucił on już na wiele lat przed wojną całą swoją popularność i cały swój majątek osobisty.

I dzisiaj, gdy nasza polityka zagraniczna popełnia błąd za błędem, Paderewski jest tym, który błędy te naprawia i sam osobiście działa za granicą sto razy więcej dobrego niż nasze bardzo kosztowne biura propagandy zagranicznej, niż nawet nasze ambasady.

Ostatnio bawił Paderewski w Londynie, gdzie został entuzjastycznie przyjęty, a na jego koncercie zjawiło się 8000 słuchaczów z parą królewską na czele. — Pobyt Paderewskiego w Londynie naprawił wiele błędów popełnionych przez Becków i Szembeków, a warszawskie czasopismo A.B.C. słusznie zauważa:

Ogół natomiast Polaków w Polsce mieszkających znów ma okazję przekonać się i obliczyć, co tracimy, a co zyskujemy przez to, że pierwszy Konsul odrodzonej Rzeczypospolitej musi czy też woli mieszkać jednak za granicą Ojczyzny, której jest, był i będzie chlubą wieczystą i nieskalaną ozdobą.

Interpelacja posłów z Klubu Stron. Lud.
w sprawie znęcania się policji post. w Chęcinie pow. Kieleckiego nad Stanisławem Górniakiem

Mieszkaniec wsi Bolechowice, gm. Korzecko, powiatu kieleckiego, Stanisław Górniak, złamał swojemu sąsiadowi Stan. Jantarze, drzewo owocowe. Poszkodowany zameldował policji. Policja wezwała Stanisława Górniaka na posterunek do Chęcin. Gdy wezwany stawił się na posterunku, to pomimo, iż się nie zapierał swego przekroczenia, tem niemniej przodownik posterunku Jan Dobiń, kazał okuć Stanisława Górniaka w kajdany ręczne i wtedy przodownik J. Dobiń tak bił Stanisława Górniaka pięścią w twarz, po głowie i wreszcie w kark, w kręgosłup tak ciężko, aż Stanisław Górniak dostał krwotoku z ust. Posterunkowi zaś Banasik, Ziółkowski, Szmalec i Dąbrowski bili Stanisława Górniaka pałkami gumowemi. Gdy krew Stanisława Górniaka zalała podłogę na posterunku, Jan Dobiś krzyknął: „Ty chamie, zliż tę krew" Wobec tego Stanisław Górniak, nawet będąc okuty na rękach, musiał choć chusteczką od nosa podłogę z własnej krwi wytrzeć, aby się nie narazić na dalsze katowanie. Zachodzi przypuszczenie, iż przodownik Jan Dobiń dopuścił się takiego znęcanie nad Stanisławem Górniakiem na prośbę Stanisława Jantary.

Wobec tego niżej podpisani zapytują Pana Ministra:

Co zamierza uczynić, aby policja przestała bić obywateli państwa i zachowywała się tak, jak przystoi straży bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej?

Warszawa, 12 stycznia 1933 r.

Interpelanci.

Dekadowy bilans Banku Polskiego

W pierwszej dekadzie (10-ciu dniach) stycznia br. zapas złota w Banku Polskim wynosił 502.300 tysięcy zł. W tymże czasie obieg monet srebrnych i bilonu wynosił 41.300 tysięcy zł., zaś obieg biletów bankowych 267.200 tys. złotych.

Przez drabinę do serca
Nowela

Sapiąc i dysząc dojeżdżał pociąg osobowy do małej stacyjki X. Helcia K. chwyciła swoją małą walizkę do ręki i wybiegła na peron. Nikt oprócz niej z pociągu nie wyszedł. Oglądając się trwożnie pobiegła drogą leśną do domu. Płaszcz gumowy szeleścił około kolan — gdzieś w gęstwinie lasu krzyczał ptak nocny; po chwili ucichł, a tylko wiatr wiosenny zawodził swoją tęskną pieśń.

Po pewnej chwili wynurzyła się jej rodzinna wioska skąpana w srebrzystym świetle księżyca. Helena przyspieszyła kroku, była już blisko celu Ta nocna podróż zmęczyła ją. Lecz czegoż nie zrobi się, by ukochanemu tatusiowi sprawić świąteczną niespodziankę. Helcia uśmiechnęła się: mój kochany staruszek zrobi oczy!

Cicho i niespostrzeżenie chciała przemknąć się do swego pokoiku i jutro rano przy śniadaniu przywitać tatusia, który wizyty jej się nie spodziewa. Czasy są bardzo ciężkie, każdemu brak pieniędzy nawet na najpotrzebniejsze wydatki. Helcia oszczędzała ze swej miesięcznej przeszło stuzłotowej pensji biuralistki co tylko było możliwem Odmawiała sobie wszelkich przyjemności, by odłożyć trochę grosza na podróż.

Pies zaczął niespokojnie szczekać, gdy Helcia weszła do wsi Kilka kroków za wsią znajdowała się szkoła, Helcia otworzyła bez szelestu furtkę ogrodową. Ostrożnie włożyła klucz do drzwi domu. Należało zachowywać się jaknajspokojniej, by w ostatniej chwili niespodzianka nie spełzła na niczem. Trzymając walizkę mocno pod ramieniem prześmignęła się Helcia schodami do góry, do pokoiku szczytowego Odetchnęła z ulgą, gdy drzwi za sobą zamknęła. Udało się jej! — Księżyc swoim srebrzystym promieniem oświecał dostatecznie pokój, nie potrzebowała zapalać światła Ziewając zabrała się do wypakowania walizki. Nagle drgnęła, odgłos lekkiego kroku dochodził z ogrodu przez otwarte okno. Helcia ściągnęła brwi. A może to jej ojciec, który korzystając z pięknej nocy wiosennej siedział w altanie — i widział ją? Pobiegła do okna. Jakiś mężczyzna szedł pospiesznym krokiem przez ogórd.

— Bezwstydny włóczęga! — mruknęła Helcia, — nie wystarczy mu już las, musi wejść do ogrodu! A może leśniczy go goni.

Helcia zabrała się do wypakowania. Czuła się przemęczona i z przyjemnością pomyślała o miękkiem łóżeczku. Lecz po chwili doszedł do jej uszu jakiś dziwny szmer, podeszła do okna — i zbladła z przerażenia. Ów mężczyzna przystawiał do domu długą drabinę, która w tej chwili uderzyła o framugę okna. Helcia doznała lekkiego zawrotu głowy. Bezczelny złodziej! — pomyślała, — chce włamać się do mieszkania. Jednem susem podbiegła do drzwi, serce jej biło gwałtownie — chciała wołać o pomoc. Lecz zaniechała. Przypomniała jej się planowana niespodzianka. Energicznym ruchem poprawiła sobie włosy. Jeszcze lepiej! Muszę dać sobie z nim sama radę. Dotychczas rzecz dobrze się układała, a teraz ten nicpoń chce mi wszystko popsuć? — Helcia słyszała, że ów człowiek wchodzi powoli do góry. Pobiegła do szklanej szafki, na której stał stary, pamiątkowy świecznik. Ujęła go drżącą ręką, był bardzo ciężki.

— Czy wyniesie się pan natychmiast z ogrodu — czy też mam panu pomóc? Radzę natychmiast zejść i wynieść się stąd, gdyż...

Człowiek wchodzący drabiną przystanął i spojrzał zdziwiony na nią. Księżyc oświetlał ciężki, mosiężny świecznik.

— Do sto fur beczek! Czy zechce pan wynieść się stąd czemprędzej?

Nieznajomy nie usłuchał, lecz wchodził powoli wyżej. Helci załamały się kolana: cofnęła się z przerażeniem, niezdolna nawet do krzyku. Nieznajomy zatrzymał się na ostatnim szczeblu drabiny i usiadł na oknie.

Proszę opuścić mój pokój, gdyż inaczej... — zawołała ostatnim wysiłkiem sił. Zmierzyła przytem przestrzeń pomiędzy oknem a drzwiami. Jeden sus wystarczył a byłaby za drzwiami.

— Pokój pani? To przecież mój pokój! Przedewszystkiem ja mam prawo dowiedzieć się, co pani szuka w moiem pokoju.

Helcia spojrzała na niego, nie wiedząc co to ma znaczyć Ton jego głosu brzmiał sympatycznie i nie zapowiadał niebezpieczeństwa.

— Co pan wygaduje? Jestem w moim pokoju i radzę panu jeszcze raz wynieść się czemprędzej.

— Radzę postawić świecznik na swojem miejscu. Męczy pani niepotrzebnie swą małą rączkę!

— Co?? Pan śmie rozporządzać!

(Dokończenie na str. nast.)

Czechosłowacja walczy ze zniżką cen zboża

Związek czechosłowackich spółdzielni rolniczych „Centrokooperativ" podjął się podniesienia cen żyta do 132 koron za kwintał, to jest do 33 zł. (za 100 kg).

Obecna cena na rynkach czeskich wynosi 85 koron za kwintał, co stanowi około 21 zł. Związek dąży do podwyżki cen przez czynienie poważnych zakupów na rynku krajowym, a zboże nabyte zostanie zmagazynowane. Spółdzielnie rolnicze liczą się ze stratami, jakie przyniesie ta interwencja, przewidują jednak, iż wobec poprawienia się cen, rolnicy pokrywają straty przez wzmożenie zakupów w swoich spółdzielniach.

Jak widać, rząd czechosłowacki pomimo tego, że żyto jest w tym kraju o wiele droższe niż u nas, robi dalsze wysiłki, by podnieść ceny żyta jeszcze znaczniej. U nas zaś akcja podwyżki cen zboża ogranicza się na napychaniu hurtowników i handlarzom kieszeni premjami eksportowemi, gdyż do rolnika premje te nie docierają.

Życie gospodarcze

O potanienie akcyzy od piwa.

Związek browarów wystąpił do Ministerstwa Skarbu z memorjałem, domagającym się obniżenia akcyzy z 9 na 6 zł. za hektolitr piwa.

Przemysł piwowarski przeżywa okres zmniejszenia się obrotów, bowiem gdy w 1931 r. w grudniu spożycie wynosiło 110 tysięcy hektolitrów, to w grudniu 1932 spadło do 86 tys. hektolitrów.

Całoroczne spożycie 1932 r. wynosiło 1.385.000 hektolitrów, wykazując spadek o 28,3 procent.

Zużycie żelaza katastrofalnie spada.

Gdy według obliczeń w roku 1928-29 zużycie żelaza na głowę ludności w Polsce wynosiło około 40 kg tj. ogółem w całej Polsce 1.300.000 tonn, to w roku zeszłym zużycie to spadło na głowę tylko do 4 kilgramów.

Wskutek tego katastrofalnego spadku zużycia, produkcja hut utrzymuje się na poziomie 10—12 procent produkcji z czasów dobrej konjunktury.

Prawo i podatki.

Przedawnienie wedł. nowego Kodeksu Karnego

Obowiązujący od 1. 9. 32 roku na terenie całego państwa nowy kodeks karny i prawo o wykroczeniach w paragrafach traktujących o przedawnieniu postanawiają jak to niżej podajemy:

Doniosłe znaczenie dla ogółu posiada kwestja przedawnienia, zwłaszcza wykroczeń, to jest czynów. zagrożonych karą zasadnicza aresztu do 3-ch miesięcy i grzywny do 3000 zł., albo jedną z tych kar.

W myśl paragrafu o wykroczeniach (art. 11 i nast.) nie można wszcząć postępowania karnego z powodu wykroczenia, popełnionego przed rokiem (przedawnienie ścigania), nie można zaś wydać orzeczenia skazującego, jeżeli od popełnienia wykroczenia upłynęło lat 3 (przedawnienie wyrokowania), wreszcie nie można wykonać kary, jeżeli od uprawomocnienia się orzeczenia — albo od przerwania kary z jakiegokolwiek powodu upłynęło lat trzy (przedawnienie wykonania kary).

Nie mniej istotnem od przedawnienia jest zagadnienie wymiaru kary. Za wykroczenie kare aresztu wymierza się w dniach, tygodniach i miesiącach i przynajmniej na przeciąg jednego dnia. Grzywny nie wymierza się poniżej jednego złotego, a jeżeli przepis szczególny nie określa wymiaru grzywny lub rodzaju grożącej kary, wymierza się karę grzywny do 200 zł.

Jeżeli wykroczenia, za które grozi wyłącznie kara aresztu, dopuszczono się z chęci zysku, wymierza się dodatkowo grzywnę do 100 zł. W razie nieściągalności grzywny, lub w razie gdyby jej ściąganie narażało skazanego na ruine majątkową, karę tę zmienia się na areszt, przyjmując dzień aresztu za równoważnik grzywny od 1—50 zł., przyczem areszt zastępczy nie może trwać dłużej niż najwyższy wymiar kary aresztu za dane wykroczenie, a gdy kara aresztu nie jest przewidziana — dłużej niż trzy miesiące.

W razie częściowego uiszczenia kary pieniężnej areszt zastępczy zmniejsza się stosunkowo.

Sprawy mieszkaniowe wedle nowego postępowania sądowego

Z dniem 1 stycznia br. weszły na całym obszarze Państwa nowe przepisy postępowania cywilnego w sądach. Wedle tych przepisów, sądowe wypowiedzenia lokali i mieszkań przeciw którym wolno było stronie przeciwnej wnieść zarzuty do sądu, zostało uchylone.

Nowa procedura zna tylko pozwy sądowe o rozwiazanie umowy najmu i pozwy o wydanie lokali itp., w starych domach, poparte ważnemi przyczynami z ochrony lokatorów lub o odebranie przedmiotów najmu. W pozwie takim można zamieścić wypowiedzenie. Spory mieszkaniowe będą mogły kończyć się już w jednej lub dwóch instancjach, zależnie od wartości sporu. Dotychczasowe przepisy o umowach zwyczajowych i ustawowych terminach wypowiedzenia, o skuteczności rozstrzygnięć sądowych w sprawach z lokatorami, także przeciw sublokatorom; oraz o milczącem odnowieniu najmu pozostają w mocy. Z pozwem o wydanie przedmiotu najmu, można połączyć pozew o zapłatę komornego.

Na wniosek powodu sad zabezpieczy roszczenie o komorne z przynależnościami przez natychmiastowe zastawnicze opisanie i zajecie ruchomości lokatora, znajdujacych się w jego mieszkaniu. Przy wydaniu wyroku w sprawie o wydanie mieszkania lub zapłatę roszczeń z najmu sąd nada wyrokowi rygor natychmiastowej wykonalności, jeśli wyrok zapadł na podstawie uznania, jeśli jest zaoczny, lub jeżeli opóźnienie uniemożliwiłoby, lub znacznie utrudniło wykonanie wyroku, albo naraziło powoda na straty.

Ujęcie łotra, który oszukał kilka tysięcy ludzi na dolarówki

Władze niemieckie wydały władzom polskim na Śląsku Górnym międzynarodowego oszusta w wielkim stylu, niej. Onyśkowa, ściganego przez Sąd Okr. we Lwowie za szereg oszustw popełnionych w całym kraju. Onyśkowa przetransportowano do więzienia we Lwowie.

Onyśkow był jednym z pierwszych, który wpadł na pomysł sprzedaży dolarówek na raty przy pomocy sieci agentów rozrzuconych po całej Polsce, przyczem oszukańcza impreza polegała na tem, iż pobierano raty, ale nie dostarczano towaru, tj. dolarówek. Dla łatwiejszego zamydlenia ludziom oczu otworzył Onyśkow we Lwowie dwa kantory pod budzącemi zaufanie nazwami: „Ludowy Bank Spółdzielczy" i „Polski Bank Spółdzielczy".

3.780 agentów w całej Polsce zaopatrzonych w blankiety „banków" werbowało klientów ratalnych, przeważnie wśród ludzi biednych.

W krótkim czasie przy odpowiedniej reklamie popłynęła do kieszeni Onyśkowa, jego wspólników Władysława Hermana i Marjana Hendla, prawdziwa rzeka pieniędzy. Interes prosperował stosunkowo krótko. Gdy zbliżała się chwila wydania klientom dolarówek, na które raty w pełni uiszczono, Onyśko miał w kieszeni ponad półtora miljona złotych i z temi pieniędzmi własnym samochodem zbiegł zagranicę.

Ocknął się w Brukseli i tutaj założył Bank Spółdzielczy, prowadząc jednocześnie życie na wielką stopę. Tupet swój posunął oszust tak daleko, że zgłosił się pewnego dnia w konsulacie polskim i zażądał wydania paszportu. Konsulat zwrócił się po informacje do Lwowa, skąd w odpowiedzi nadeszło żądanie aresztowania Onyśkowa.

Z chwilą aresztowania jego i osadzenia w więzieniu śledczem we Lwowie, potoczy się w szybkiem tempie śledztwo sądowe przeciwko szajce wyrafinowanych oszustów, których ofiarą padło kilka tysięcy osób w całej Polsce.

Przedłużenie terminu bonifikat zaległych podatków

Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 15 marca 1932 r. przewidywało bonifikatę dla rolników, którzy będą spłacać zaległości podatkowe. W szczególności przy wpłatach do 31 grudnia 1932 r. bonifikata wynosiła 50 proc. wpłaconej sumy. Na podstawie rozporządzenia z dnia 14-go grudnia 1932 r. (Dz. U. Nr. 1 z 1933 roku poz. 5) termin ten został przedłużony do dnia 31 marca 1933 r.

Życie gospod.

(Dokończenie z poprzedniej strony.)

— Dlaczegóżby nie? Zresztą wchodzę do mojego pokoju! Proszę rozejrzeć się... tam, obok świecznika stał mój budzik, a przy szafie wiszą moje spodnie sportowe. Czy to pani nic nie mówi?

Helcia gorączkowo zastanawiała się. Może ojciec pokoik jej wydzierżawił? Ale dlaczego ten nieznajomy wchodzi oknem?

— Niech pani nie łamie pięknej główki, — zauważył nieznajomy. — Spędzam tu wakacje świąteczne. Ojca pani zapoznałem na statniej konferencji nauczycielskiej. Obec- wracam od kolegi z sąsiedniej wioski. hodził dzień swego patrona. Zabawiłem długo, na co nie byłem przygotowany. abrałem klucza, — i muszę tą drogą do- ię do mojego pokoju.

ia zaczęła sie głośno śmiać i posta- iecznik obok budzika na jego dawne

o teraz? — zapytała, patrząc na elmowsku.

raz? — Pójdziemy do ogrodu — Noc już się kończy, a ja nie ć, wiedząc że zabrałem miej-

nawiała się. Niebezpiecznie się w pokoju mieszkalnym, ednak najlepiej będzie tak.

— Zatem proszę schodzić! — oświadczyła krótko. — Błyskawicznie znalazł się nieznajomy na dole. Helcia schodziła powoli i ostrożnie za nim.

— Olszewski jestem — przywitał ją na dole niskim ukłonem nieznajomy.

Przechadzali się przy świetle księżyca po pachnącym ogrodzie, upajając się wonią kwitnących czereśni. Potem długo siedzieli milcząco w altanie. W ciszy nocnej przemówiły serca. Spoiły się dusze tęskniące za prawdziwem ciepłem przyjaźni — miłości! I zanuciły odwieczną pieśń kochania! Wpatrzeni w gwieździste niebo, przesiedzieli do rana.

Gdy stary nauczyciel wyszedł rano na taras, zobaczył Helcię przy nakrytym stole. Z okrzykiem radości rzuciła się ojcu na szyję.

Równocześnie wszedł nauczyciel Olszewski z dwoma wielkiemi bukietami świeżo zerwanych konwalji — jeden był przeznaczony dla Helci, drugi dla jej ojca.

— Jeszcze jedna niespodzianka czeka cię, kochany ojcze: Oto mój narzeczony! Przypadek i wonna noc księżycowa były nam swatem.

Wszystko co zdumiony ojciec mógł wypowiedzieć było:

— Moja droga pociecho, niech Bóg błogosławi! *m. w.*

Z Polski i ze świata

CHOROBA ZNAKOMITEGO POLSKIEGO AKTORA.

Znakomity polski artysta sceniczny Mieczysław Frenkiel zachorował bardzo poważnie. Przy łożu chorego czuwają doktorzy i rodzina.

KANONIZACJA NOWEGO ŚWIETEGO.

W dniu 8 stycznia br. Ojciec św. zarządził odczytanie dekretu o kanonizacji bł. Andrzeja Humberta Fournet, księdza świeckiego, założyciela Zgromadzenia zakonnego pod nazwą: „Siostry od Krzyża".

Później odczytano drugi dekret. t. zw. „Tuto" o beatyfikacji Siostry Marji Pellettier, założycielki Zgromadzenia zakonnego pod nazwą Sióstr Dobrego Pasterza.

W czasie odczytywania obu dekretów, Pius XI spoczywał na tronie w otoczeniu swego dworu świeckiego i kościelnego.

Po odczytaniu obu dekretów postulator Matki Pellettier odczytał hołdowniczy adres, na który Pius XI odpowiedział dłuższem przemówieniem, podkreślając w niem konieczność udoskonalenia się w cnotach chrześcijańskich, a wówczas powróci zaufanie pomiędzy narodami i wzajemna pomoc.

OTWARCIE NOWEGO KANAŁU NA POLESIU.

W gminie Odryżyn pow. drohiczyńskiego na Polesiu odbyła się uroczystość otwarcia kanału, łączacego jezioro Odryżyn z rzeką Piną. Długość kanału wynosi 6 i pół kilometra, a szerokość 10 metrów. Koszty robocizny przy wykorzystaniu szarwarków wynoszą 20.000 zł.

W związku z wybudowaniem kanału osuszono 24.000 ha ziemi, obniżając przytem poziom jeziora o jeden metr.

ZGON POLSKIEGO BISKUPA NA DALEKIM WSCHODZIE.

We Władywostoku zmarł w 87 roku życia ś. p. ks. biskup Karol Śliwowski, urodzony w 1845 roku. Zmarły, który sakrę biskupią otrzymał w 1923 roku, sprawował urząd biskupi we Władywostoku, był szczerym patrjotą i gorliwym sługą Bożym. Z tego powodu wciąż był prześladowany i więziony przez bolszewików.

SAMOBÓJSTWO CÓRKI TROCKIEGO.

Jedno z pism niemieckich podaje, że córka Trockiego, Wolkowa, przebywającego od dłuższego czasu na kuracji w Berlinie, popełniła samobójstwo przez zatrucie się gazem świetlnym. Powodem tego kroku była obawa, że grozi jej wydalenie z granic Niemiec.

* *JUŻ WSZYSCY CZYTELNICY OTRZYMALI* wraz z „Gazetą Grudziądzką“ • nasz książkowy Kalendarz Marjański“ na rok 1933. Kto kalendarza tego nie otrzymał, winien zwrócić się z reklamacją do listonosza lub do urzędu pocztowego.

Wraz z kalendarzem każdy z Czytelników otrzymał również i śliczny kolorowy obrazek, przedstawiający Pannę Marję z Dzieciątkiem Jezus.

Obrazek ten, drukowany najnowocześniejszemi farbami, oprawiony w ramki i powieszony na ścianie, doskonale prezentuje się w pokoju. To też wszyscy powinni postarać się, by ten piękny obrazek znalazł się na ścianie pokoju. Kogo nie stać na nową ramkę, napewno znaleźć może jakąś starszą ramkę, w którą, po odnowieniu, oprawić należy obrazek.

Nadmieniamy wreszcie, że obrazek ten jest kopią obrazu, jaki jest w posiadaniu J.E. Ks. Biskupa Okoniewskiego z Pelplina.

Kursy polityczno-gospodarcze,

organizowane przez posłów i działaczy Stronnictwa Ludowego, odbędą się w początkach lutego br. w następujących miejscowościach województwa lubelskiego:

w Kąkolewnicy, powiatu radzyńskiego, w dniach 2, 3 i 4 lutego br.,

w Rososzu, pow. Biała Podlaska, w dniach 4 i 5 lutego br.

Działacze ludowi zgłaszajcie się licznie na kursy!

Podniosły Kurs Stron. Ludowego
w pow. opatowskim

W dniach 18, 19 i 20 grudnia z. roku, we wsi Brzezie pod Opatowem w woj. kieleckiem, przywódcy ludowi powiatu opatowskiego urządzili trzydniowe kursy polityczno-społeczne i gospodarczo-oświatowe.

Wykładów tych na kursach słuchało przeszło 300 chłopów — działaczy, z różnych zakątków całego powiatu opatowskiego. Przybyli pieszo z pod gór Świętokrzyskich i z drugiej strony Wisły po 30—40 klm, z kawałkiem suchego chleba w chłopskich węzełkach. Wytrwali na kursie pełne 3 dni. A jak słuchali! Miejscowe Koło Stronnictwa Ludowego oraz cała wieś Brzezie dała ofiarnie i bezinteresownie pomieszczenia, noclegi i gościnną łyżkę ciepłej strawy dla słuchaczy z dalszych okolic. Furmanki po prelegentów szły „na ochotnika“ i oczywiście bezpłatnie. — Ofiarność i samopomoc chłopska w pierwszym rzędzie sprawiły, że kurs udał się nadspodziewanie.

Wykłady na kursie prowadzili prezes poseł Malinowski, posłowie Langier, Waleron, Araszkiewicz, Duro; senatorowie Woźnicki i Ciastek, sekretarz naczelny Stron. Ludowego Bagiński były więzień brzeski, i p. Małkiewicz z Brzezia, wybitny samorządowiec. Gdy na zakończenie kursów ob. A. Kowalski i Wł. Raczyński w imieniu kursistów dziękowali prelegentom za tak pouczające wykłady, gosposiom i całej wsi Brzezie za pomoc i miłe przyjęcie kursowiczów, wreszcie ob. J. Wójcik — koleżankom i kolegom z Koła Młodzieży — w oczach wielu uczestników zabłysły prawdziwe, szczere łzy... Były to łzy czyste chłopskiej radości z dokonanego dzieła, jedynej radości w czasie obecnym, straszliwej nocy życia wsi. Potem jeszcze Koło „Wici“ odśpiewało: „Wyrośniem na chwałę tej ziemi“ i „Rzeczpospolitą Ludową“. W tym nastroju nastąpiło pożegnanie. — Wierzę głęboko, że siew rzucony przez te 3 dni kursów chłopskich, nastroje rozbudzone w duszach — długo będą żyły we wspomnieniach tych, którzy mieli szczęście je przeżyć!

Bolesław Babski.

Sprawa wystąpienia
z unifikacyjnych Kółek Rolniczych

Zjazd Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego, odbyty w Warszawie, w dniu 11 grudnia 32 r., w sprawie Kółek Rolniczych powziął następującą uchwałę:

„Rada Naczelna Stron. Ludowego stwierdza, że tak zwane zunifikowane Kółka Ronlicze (C. T.O. i K.R.) stały się organizacją partyjną obozu sanacyjnego i działają na szkodę drobnego rolnictwa.

„Wobec tego Rada Naczelna Stronnictwa Ludowego wzywa członków Stronnictwa Ludowego, aby z organizacyj tych bezzwłocznie się wycofali.“

Naczeln Komitet Wykonawczy Stronnictwa Ludowego na posiedzeniu swem w dniu 11-go stycznia br. postanowił przypomnieć działaczom ludowym o obowiązku wykonania powziętej przez Radę Naczelną uchwały.

Wiadomości bieżące

Sobota. 21 stycznia 1933 r.
Sobota: Agnieszki p. Wschód sł. 7.33; zach. 4,02. Wsch. ks. 3,45; zach. 11,15.
Niedziela: Wincentego m. W. sł. 7,32; zach 4.04. Wsch. ks. 5,14; zach. 11,54.
Poniedziałek: Jana Jałm. W. sł. 7,31; zach. 4,06. Wsch. ks 6,29; zach. 12,54.

★ DZISIEJSZY NUMER „GAZETY“ wydajemy w objętości 6 stron Zarazem dołączamy bezpłatny dodatek „GOSPODARZ i OSADNIK“

STAN WODY
na Wiśle w dniu 17 stycznia 1933.

Kraków plus 2,71; Zawichost plus 0.86; Warszawa plus 0.60: Płock plus 0,30; Toruń 0,00; Fordon plus 0.20; Chełmno plus 0,50: Grudziądz plus 0,46; Kurzebrak plus 0,26; Narożnik Montawski plus 0,53; Piekło plus 0.64: Tczew plus 0 69; Einlage plus 2,06: Schiewenhorst plus 2,28.

Województwa centralne

ZBRODNICZY NAPAD BANDYTÓW.

We wsi Książnica Wielka pow. pińczowski, trzech nieznanych osobników uzbrojonych w rewolwery, wtargnęło przez okno do mieszkania Wiktorji Doniec, której zrabował 100 zł.

W czasie plądrowania mieszkania wybiegł na podwórze celem wezwania sąsiadów syn Dońcowej, Stefan, którego bandyci zastrzelili, poczem zbiegli.

WYROK ŚMIERCI W SOSNOWCU.

We wtorek zakończyła się w Sosnowcu doraźna rozprawa sądowa przeciw Wojciechowi Knapikowi — mordercy stróża kopalnianego Stanisława Miglusa i policjanta Łudzika. O godzinie 17-tej przewodniczący trybunału odczytał wyrok, skazujący Knapika na karę śmierci przez powieszenie. Obrońcy zwrócili się do P. Prezydenta Rzplitej z prośbą o ułaskawienie. P. Prezydent z prawa łaski nie skorzystał.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI I DARMOCHOWA WÓDKA.

Wsobotę w Białymstoku rozeszła się fantastyczna pogłoska, że marsz. Piłsudski wydaje zamąż jedną ze swych córek, przyczem w związku z tem każdy obywatel może otrzymać za 1 zł cały litr wódki. Składy wódczane były w sobotę oblegane przez Białostoczan, pragnących przepłókać tanim kosztem gardło.

Oczywista spotkało ich przykre rozczarowanie.

Kresy Wschodnie.

KSIĘŻNA GRUZIŃSKA ZBIEGŁA DO POLSKI.

Na odcinku Kołosowa pod Stołpcami w woj. nowogrodzkiem zatrzymano pewną kobietę, która podała się za księżnę gruzińską, Tereszwili. Oświadczyła ona, że podróż jej do Polski z Tomska trwała przeszło 3 miesiące. Jako robotnica fabryczna lub służąca przedostała się ona pociągami lub furmankami do Mińska.

W charakterze służącej pracowała ostatnio u naczelnika rejonu czrezwyczajki w Niegorełoje. Tutaj zapoznawszy się z terenem pogranicznym zbiegła do Polski. Posiada ona krewnych w Paryżu, a w Londynie ma siostrę.

ŚWIĘTOKRADZTWO.

Do kościoła rzymsko-katol. we wsi Butrymańce gminy bieniakońskiej powiatu lidzkiego włamali się złoczyńcy, którzy z tabernaculum skradli puszkę srebrną na komunikanty. Komunikanty zostały rozsypane. Następnie złoczyńcy dostali się do zakrystji, z której zrabowali monstrancję srebrną półmetrowej wysokości i wiele innych przedmiotów kościelnych. Ogólna wartość skradzionych przedmiotów sięga sumy 3.000 zł. Sprawcy zbiegli.

NOTOWANIA GIEŁDOWE

Ziemiopłody
z dnia 17-go stycznia 1933 r.

Płacono złotych za 100 kg.;

	Warszawa	Lwów
Pszenica	25,50-26,00	26,25-26,75
Żyto	15,00-15,25	14,25-14,50
Jęczmień	14,00-14,50	13,00-13,50
Jęczmień browar.	15.75-16,75	—,——,—
Owies	13.50-14.00	11,75-12.00
Mąka:		
pszenna 60%	38,00-43.00	37,00-37,50
żytnia 65%	24,00-26,00	29.00-29,50
Otręby:		
pszenne	9,00- 9,50	8,00- 8,50
żytnie	8.00- 8.50	6,25- 6,50
Rzepak	46,00-48,00	—,——,—
Groch polny	23,00-25,00	21,00-23,00
Kuchy rzep.	15 50-16,00	—,——,—
Kuchy lnian.	19,50-20,00	—,——,—
Słoma	8,00- 9,00	—,——,—
Siano pras.	9 00-11,00	7 50- 8 50
Ziemniaki jad.	3,75- 4.00	—,——,—
Gryka	15,00-16,00	—,——,—
Proso	17,00-18,50	—,——,—

Bydło i mięso
z dnia 17-go stycznia 1933 r.

Płacono w złotych za 100 kg. żywej wagi

	Warszawa	Lwów
Woły I. gat.	70— 75	—— —
Woły II. gat.	55— 65	—— —
Stadniki I. gat.	—	40— 45
Stadniki II. gat.	—	30— 35
Stadniki III. gat.	—	—— —
Krowy I. gat.	—	35— 40
Krowy II. gat.	50— 55	25— 28
Krowy III. gat.	—	—— —
Jałówki I. gat.	—	40— 42
Cielęta I gat.	90— 95	40— 50
Swinie:		
ponad 150 kg.	95 —100	—— —
130—150 kg.	90— 95	80— 95
110—130 kg.	80— 85	—— —

CENY MIODU.

Warszawa, 14. 1. Cena miodu z nowej produkcji wynosi w hurtowej sprzedaje w zależności od koloru i gatunku zł 1,60—2,00 za 1 kg.

Lublin, 14. 1. Hurtowe ceny miodu za 1 kg w zł według Spółdzielni Pszczelarskiej wynosiły: miód jasny 2,35 — 2,40; półjasny 2,00—2,10. Tendencja utrzymana.

* *JUŻ OD 15-go STYCZNIA* przyjmują listowi abonament za „Gazetę Grudziądzką“.

Kto zaabonuje jeszcze teraz „Gazetę Grudziądzką“,

TEN OTRZYMA JESZCZE

jako bezpłatny dodatek, nasz

KSIĄŻKOWY
KALENDARZ MARJAŃSKI

na rok 1933.

Pozatem przypominamy wszystkim naszym Czytelnikom, że są już w przygotowaniu piękne i pożyteczne dodatki książkowe, które dodamy do „Gazety“ już w najbliższych miesiącach.

Książka

„ADWOKAT I DORADCA DOMOWY“

to podręcznik, w którym znajdziecie wszelkie informacje prawne, o których musi dziś wiedzieć każdy obywatel.

Książka ta — dziś w szczególności — niezbędną jest w każdym domu. Pamiętajcie więc, by odnawiać stale abonament „Gazety Grudziądzkiej“, bo nie wiemy dokładnie, w którym miesiącu pożyteczna tę książkę dodamy.

ZGROMADZENIA STRONNICTWA LUDOWEGO.

Siedlce. — 22 stycznia w Trzcińcu odbędzie się zebranie i poświęcenie sztandaru Stron. Lud. z udziałem sen. Ciastka i dr. Gralińskiego.

Sokołów Podlaski. — 29 stycznia w Sokołowie o godz. 10 rano w Domu Ludowym odbędzie się jednodniowy kurs polityczno-gospodarczy Stron. Lud.

Lublin. — 22 stycznia odbędzie się wiec Stron. Lud. w **Bychawie** z udziałem p. L. Maciąga.

Kozienice. — 22 stycznia o godz. 12 w południe w Kozienicach przy ul. 3 Maja nr. 22 (dom p. Połcia, obok rejenta, front) odbędzie się posiedzenie Zarządu Powiatowego. Sprawy bardzo ważne, przybycie wszystkich obowiązkowe.

Kozienice. — 25 stycznia (środa) o godz. 12 w południe pos. Araszkiewicz będzie udzielał porad prawnych i organizacyjnych w **Garbatce** w mieszkaniu dr. J. Jaworskiego (niedaleko stacji kolejowej).

Błonie. — 29 stycznia we wsi **Kozłowice Nowe** gm. Żyrardów odbędzie się zebranie Stron. Lud. o godz. 12 w południe w sali straży pożarnej z udziałem pos. Krysy.

Grojec. — 5 lutego w **Tarczynie** o godz. 12 w sali straży pożarnej odbędzie się zebranie Stron. Lud. z udziałem pos. Krysy.

— 26 stycznia o godz. 12 w poł. w lokalu Sekretarjatu S. L. odbędzie się posiedzenie Zarządu Powiatowego Str. L.

Pinczów. — 29 stycznia o 12 w poł. w **Chrobrzu** u p. Piotra Gila odbędzie się zebranie Zarządu Powiatowego Str. Lud. na pow. pińczowski. Sprawy pilne i ważne, przybycie konieczne, porządek dzienny będzie wręczony na miejscu.

Garwolin. — 29 stycznia w Garwolinie, w sali Kasy Stefczyka o godz. 11 przed południem, odbędzie się posiedzenie Zarządu Pow. Stron. Lud. i posiedzenie Zw. Zawod. Rolników.

Płońsk. — 24 stycznia o godz. 12 w południe w Sekretarjacie Str. Lud. odbędzie się posiedzenie Zarządu Powiatowego Stron. Lud.

Sierpc. — 30 stycznia w lokalu Sekretarjatu Stron. Lud. odbdęzie się posied[illegible] Zarządu Powiatowego S [illegible]

Odpowiedzi Redakcji.

═ **Kęska Wład.,** Nagórnik. Abonament zapłacony do 15. II. 33 r.

═ **Bębenek Józef, Nienadowa.** Zapłacił pan do 1. IV. 33 r.

═ **Jaroszyński Ant.,** Rogóżno. Zapłacił pan do 15. V. 33 r.

═ **Lipiński Stan.,** S. Harrison St. 513. Pieniądze otrzymaliśmy. Gazetę wysyłamy.

Radjoprogram z Warszawy

Niedziela, 22. 1.: 9,00 naboż. ze Lwowa; 12,15 poranek symfoniczny z filharmonji; 14,00 djalog p.t.: „Nasze bolączki ze zbytem produktów rolnych i co na to poradzić?“; 14,20 pieśni; 14,40 odczyt hodowlany p.t. „Czy warto w obecnym czasie racjonalnie żywić krowy?“; 15,00 i 17,00 koncert; 16,00 dla młodzieży: a) „Co się dzieje na świecie“ i b) „Rycerz w lodowej zbroi“; 16,25 odczyt: „Traugutt“; 16.40 pieśni z czasów powstania styczniowego; 18,00 muzyka lekka; 19.25 słuchowisko p.t.: „Dzika róża“; 20,00 włoskie pieśni ludowe; 20,20 koncert popularny; 22,00 muzyka taneczna.

Poniedziałek, 23. 1.: 12,10 i 15,50 płyty gramofon.; 15,35 skrzynka pocztowa; 16,40 „Dlaczego jest tyle międzynarodowych konferencyj?“; 17.00 koncert kameralny; 18,00 muzyka lekka; 19.20 skrzynka pocztowa rolnicza; 19.30 „Na widnokręgu“; 19,45 prasowy dziennik radjowy; 20,00 operetka ze studja: „Wieszczka karnawału“; 22,00 skrzynka pocztowa techniczna; 22,15 i 23,00 muzyka taneczna.

Wtorek, 24. 1.: 12,10 i 15.50 płyty gramofon.; 15,35 „Wśród książek“; 16,25 odczyt: „Rola szkół powszechnych ni żej zorganizowanych“; 16.40 „Najstarsze drogi w Polsce“; 17,00 koncert ork. filharmonji warsz.; 18.00 muzyka tan., 19.20 bieżące wiadomości rolnicze; 19,30 feljeton: „Radjosłuchacze o muzyce w radjo“; 19,45 prasowy dziennik radjowy; 20,00 muzyka lekka; 22.15 płyty gramofon.; 23,00 muzyka taneczna.

Kto wygrał w loterję

3-ci dzień ciągnienia III kl. 26-ej polskiej Loterji Państwowej.

50.000 zł. na n-ry: 98090 139389.
20.000 zł. na nr.: 83357.
15.000 zł. na nr. 92325.
10.000 zł. na n-ry: 4119+ 111515.
2.000 zł. na n-ry: 564 20603 139260+.
1.000 zł. na n-ry: 8882 18943 62732 75025 76008.
500 zł. na n-ry: 29213 53449 63022 77306 84941 92509 95108 107637+ 126030 135567.
400 zł. na n-ry: 52138 87281 92216 93932 96907 115018 115665 123349 125945 128857.
300 zł. na n-ry: 5182 7612 8749 19836 30473 35794 40644 46692 57198 62654 63540 88253 90119 98815 101846 101527 103511 104190.
250 zł. na n-ry: 20960 57701 59302 64705 70725 79049 84723 85201 92441 95076 95498 95978 97338 98613 99345 100684 107241 107549 113269+ 115219 125859 129046 147043 147481 147566.

HUMOR ZAGRANICZNY.



— W żyłach moich płynie niebieska krew, proszę pani!
— O Boże, i niema na to żadnej rady?

(Berlinske Tidende.)

Prenumerata: „Gazeta Grudziądzka“ wychodzi trzy razy tygodniowo: na wtorek, czwartek i sobotę. Przedpłata wynosi w Polsce na poczcie miesięcznie 1,30 zł, kwartalnie 3 89 zł, w Grudziądzu w ekspedycji, agencjach i filjach: miesięcznie 1,10 zł, kwartalnie 3,30 zł. Pod opaską 4.— zł kwartalnie.

Kwartalnie: we Francji i Belgji 20 franków. w Niemczech 4,10 Rmk, w Szwajcarji 5 franków, w Czechosłowacji równowartość 1 dolara, w Ameryce i w Kanadzie 1 dolar.

Ogłoszenia: „Gazeta Grudziądzka“ wychodzi w 3-ch wydaniach: I. (Pomorze), II. (b. zabór rosyjski, Małopolska, zagranica), III (Poznańskie, G. Śląsk). Strona liczy na szerokość 4 łamy tekstowe po 62 mm, poza tekstem 8 łamów po 30 mm.

W jednem dowolnem wydaniu: wiersz mm: w zwyczajnych 0.20 zł, w nadesłanem 0,70 zł, w tekście 1,20 zł.

W dwóch dowolnych wydaniach ceny dwa razy wyższe jak w jednem

W całym nakładzie (wszystkie trzy wydania) wiersz mm: w zwyczajnych 0.50 zł, w nadesłanem 1,50 zł, w tekście 3.00 zł, na 1-szej stronie 4 00 zł.

Ogłoszenia drobne: W wydaniu ogólnem słowo 0 20 zł. słowa tłustym drukiem podwójnie. Ogłoszeń drobnych niżej 2.00 zł nie przyjmuje się. Ogłoszenia drobne umieszcza się tylko za gotówkę zgóry.

Uwagi ogólne: Za zastrzeżone miejsce dolicza się 20%, za układ tabelaryczny 30%. Nekrologi do 50 mm 25%. Dla poszukujących pracy bezpłatnie. W zleceniach należy podać koniecznie wydanie, w którem ogłoszenia ma się pojawić. Drobne omyłki, nie zmieniające zasadniczego sensu nie uprawniają ogłaszającego do żądania bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Do numeru niedzielnego (z datą sobota w nagłówku), przyjmuje się ogłoszenia do wtorku rana. Ogłoszenia w miejscach zastrzeżonych zamieszcza się w miarę miejsca, bez gwarancji i tylko wtedy, gdy zostanie zapłacony dodatek 20%. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Uzasadnione reklamacje uwzględnia się do dni 8 miu

Adres: „Gazeta Grudziądzka“, Tuszewo, powiat Grudziądz (Pomorze). Telefon nr. 811 i 812. Konto P. K. O. Poznań nr. 200 420. Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. Za Redakcję odpowiedzialny: Tadeusz Pokorski, Tuszewo, pow. Grudziądz

Drukiem „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu“, w Tuszewie.